Rok XLII Niedziela 16 czerwca 1935 Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Nr. 24

GAZETA KOŚCIELNA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM KOŚCIELNYM

Prenumerata: Całoroczna 15 zł., półr. 7·50 zł., kwart. 4 zł., miesięczna 1·50 zł. Zagranicą 20 zł. Numer poj. 30 gr.
Cena ogłoszeń: Cała strona 140 zł., drobne po 60 gr. od wiersza petitu.

ORGAN STOWARZYSZEŃ KAPŁAŃSKICH W POLSCE.
Własność Tow. Wzajemnej Pomocy Kapłanów we Lwowie.
Redagują:
X. Dr. PIOTR STACH i *X. MICHAŁ RĘKAS*

Redakcja i Administracja: ul. Zygmuntowska 4. Tel. 24-61.
Konto czekowe P. K. O. Tow. „Biblj. Religijna". Lwów, Nr. 500.778.
Rękopisów nie zwraca się.

TREŚĆ: „I szli jak powódź". — Duch Święty w życiu Kościoła. — Podstawowe zadania parafjalnej Akcji Katolickiej.— Ciekawe teksty staropolskie (fejleton).—Walka z nierządem.—Jubileusz J. E. X. Biskupa Łosińskiego.—Kazania. (Dodatek książkowy). — Sprawy religijne. — Z piśmienictwa. — Komunikaty.

„I SZLI JAK POWÓDŹ"

Pisze Henryk Sienkiewicz o polskiej piechocie pod Grunwaldem:

„By zaś iść krokiem równym i nie łamać szeregów, poczęli wszyscy razem powtarzać: Zdro-waś — Ma-ry-ja — Łas-kiś — peł-na — Pan — z To-bą! I szli jak powódź".

Jak powódź idą przez wieki zastępy wiernych, różaniec w rękach dzierżące miasto broni.

Z nikłych początków, od kamuszków lub pestek, odkładanych przez pustelników, od sznurów ze supełkami, których używali zakonnicy, wykształcił się w ciągu wieków różaniec święty i tak przedziwne nieraz odnosił zwycięstwa, że go porównano do owej procy biblijnej, z której Dawid-młodzieniaszek olbrzymiego zwalił na ziemię Goljata.

Tej prostej a wzniosłej modlitwie zawdzięcza Kościół swój triumf nad śmiertelnymi swymi wrogami, a chrześcijaństwo ratunek w najsroższych terminach. Po bitwie pod Lepanto republika wenecka to uroczyste składa oświadczenie: „Nie zbrojne wojsk zastępy, nie broń ich i dowódcy dali nam to zwycięstwo, ale Różańcowa Dziewica". Zatwierdzili tę deklarację Namiestnicy Chrystusowi i żadne inne nabożeństwo nie doczekało się tylu pochwał i tylu zaleceń z ich strony. W ostatnich tylko czterech wiekach 32 papieży wydało 133 listy i dekrety, w których różaniec wysławiają, polecają gorąco i wielkiemi darzą łaskami.

Różaniec jest według: Klemensa VII „źródłem łask wszelakich", Grzegorza XIII „uśmierzeniem gniewu Bożego", Grzegorza XIV „najcudowniejszym środkiem do zgładzenia grzechów i odzyskania łaski", Juljusza III „chlubą i chwałą Kościoła rzymskiego". Według Sykstusa IV „Różaniec odwraca niebezpieczeństwa światu grożące". Pius IX nazywa go „Małą Ewangelją" i „największym skarbem Watykanu", zaś Leon XIII w 12 encyklikach wskazuje nań, jako na najpewniejszy i najskuteczniejszy środek odrodzenia w wierze i obyczajach, nazywa go „najszlachetniejszym znakiem i godłem chrześcijańskiej pobożności".

U schyłku zeszłego wieku, na ratuszu wiedeńskim rządziła wszechwładnie liberalna, wroga Kościołowi finansjera. Stanęła z nią do zaciętej walki nowa, pełna bojowego temperamentu partja chrześcijańsko-społeczna. W jednej z wielkich sal miasta odbywa się tłumne zebranie. „Wolnomyślny" mowca, z zapałem godnym lepszej sprawy gromy rzuca na „klerykalizm" i zohydza świętości religijne. Słuchają go spokojnie, częściowo z potakiwaniem, zgromadzeni mieszczanie i robotnicy. Padają słowa o „bezmyślnem, ogłupiającem klepaniu różańca". Wtedy ruch jakiś i zamieszanie powstaje u wejścia. Poprzez zbity tłum przedziera się mąż, który w podniesionej wysoko dłoni mocno dzierży różaniec i woła potężnym głosem: „Tu ja go mam i nikt mi go wydrzeć nie zdoła!" Dochodzi do podwyższenia i wobec zaskoczonych zebranych wygłasza wspaniałe elogjum na cześć tej świętej praktyki, a oni frenetycznemi oklaskami nagradzają jego słowa. To Karol Lueger święci jeden ze swoich, tak potem częstych triumfów. W kilkanaście lat później, już po śmierci i po niezapomnianym królewskim pogrzebie wielkiego burmistrza, patrzałem na tysiączne zastępy mężczyzn, którzy pod wodzą jezuity o. Abla jak

powódź szli przez ulice Wiednia, trzymając w rękach różańce i powtarzając wszyscy razem: *Gegrüsset seiest Du, Maria, voll der Gnaden!*

Zaprawdę jako powódź idzie przez ziemię wojsko, dzierżące, odmawiające różaniec. Dezerterują z tego wojska jednostki, zgniłą t. zw. „kulturą“ dzisiejszą zarażone, ale na ich miejsce wstępują do tej armji w krajach misyjnych mnogie bardzo zastępy świeżych, entuzjastycznych wielbicieli tej świętej praktyki i tych prawd, które ona w tak cudnej ujmuje postaci. Jak powódź idą przez wieki miljony i miljony wiernych i z nowym ciągle zapałem, we wszystkich językach powtarzają z nieba pochodzące słowa, przesuwając w swych palcach ziarna, sporządzone z drogich kamieni i cennych metali, z przeróżnych drzewa gatunków, z chleba nawet powszedniego, jak to się dzieje teraz w bolszewickiej Rosji.

A wślad za tą potężną modlitwą jak powódź idą niezliczone cuda Bożych łask, boć ta modlitwa jest do tej Królowej, o której Dante natchniony śpiewa, że Ona wszystko może, co jest Jej wolą: *Regina, che puoi cio, che tu vuoli*.

Żyjemy dziś w ciężkich naprawdę czasach, kiedy hydra pogańska groźnie podnosi głowy i w orszaku wielu a potężnych sprzymierzeńców Kościół Chrystusowy atakuje. W takich czasach dobrze się stało, że u nas, we Lwowie w tych dniach, na kresach cywilizacji chrześcijańskiej różańcowe się sprawuje pospolite ruszenie. Teraz bowiem przedewszystkiem potrzeba sobie i drugim uprzytomnić naocznie, że i dzisiaj najpotężniejszą na świecie armją jest armja różańcowa: z nią żadna armja z wieków minionych ani żadna obecna równać się nie może, a jej zwycięstwo zależy jedynie od ducha, jaki ją będzie ożywiał.

Należą do tej armji setki tysięcy duchownych, od których prawo kanoniczne wyraźnie żąda codziennej różańcowej modlitwy: *Curent locorum ordinarii, ut clerici omnes... quotidie... Deiparam Virginem mariano rosario colant* (can. 125). Należą też do tej armji dziesiątki miljonów wiernych, zrzeszonych w bractwach i unjach różańcowych, które ciągle na nowo gorąco zalecają biskupi i synody całego świata katolickiego.

My przeto, Chrystusowi kapłani, z wielką żarliwością i nadal uprawiać i krzewić będziem to proste i rzewne, cudne i głębokie i wzniosłe nabożeństwo.

Będziemy przedewszystkiem sami codzień święty Różaniec odmawiać sercem nabożnem, rozmyślając zarazem o najwznioślejszych prawdach wiary naszej, bo — jak pisze dr. J. A. Beebe, profesor protestanckiego uniwersytetu w Bostonie — ustne prośby są przy różańcu niejako wtórem dźwiękowym do myśli odmawiającego.

Z całą też gorliwością krzewić będziem to prześliczne nabożeństwo wśród wiernych, naszej pieczy oddanych. Tak chętnie oni tu idą za naszem wezwaniem! Tak potężnie wpływa na ich życie dobrze odmawiany różaniec! Z reguły ci, którzy stale a nabożnie na różańcu się modlą, są uświadomionymi katolikami, gotowymi do ofiarnej na rzecz świętej wiary pracy. Dlatego to unje i bractwa różańcowe są tak dobrem podłożem dla wielu zbożnych dzieł w Kościele, a szczególnie dla Akcji katolickiej.

Niech przeto szerzą się i umacniają!

Niechaj czciciele Różańca świętego jak powódź idą naprzód i niech zmywają, odnawiają oblicze ziemi. Niechaj ta powódź ma nawet w sobie coś z naszej zeszłorocznej powodzi, to znaczy, niech się szeroko rozlewa i wartko a głęboko niech płynie, aby z serc ludzkich wszystko, co złe mogła powyrywać i niech jednak zarazem będzie jak te odwieczne Nilu wody, które żyzność, urodzaj i błogosławieństwo z sobą niosą, nie zaś jałowość i zatratę.

Królowej anielskiej śpiewajmy, różami uwieńczmy Jej skroń!

X. Stanisław Szurek.

DUCH ŚWIĘTY W ŻYCIU KOŚCIOŁA

(Dokończenie).

2. Działalność Ducha Św.-Pocieszyciela na Apostołów i Kościół.

„A ja prosić będę Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami mieszkał na wieki... Lecz Pocieszyciel Duch Święty, którego Ojciec pośle w imię moje, on was wszystkiego nauczy: i przypomni wam wszystko, cokolwiekbym wam powiedział“.

Smutno było Apostołom rozstać się z Panem Jezusem; tracili bowiem Nauczyciela, Obrońcę, i opiekuna w chwili właśnie tak strasznej, bo w chwili, gdy szatan i świat w swej nienawiści zdawał się dochodzić do szczytu i zwycięstwa. Poznali przed chwilą usposobienie świata do nich samych, ujrzeli obraz przyszłych jego prześladowań. Oni mają stanąć przeciw niemu do walki. Sami? bezbronni? Nie. Oto z nimi Duch Święty, który będzie ich bronił i wspierał w tej napaści świata, obdarzy ich mową i darami swemi, by skutecznie głosili naukę Chrystusową i doprowadzili do jej zwycięstwa.

a) Pocieszyciel będzie ich Obrońcą:

Przyjdą trudne i ciężkie chwile, połączone z bólem i cierpieniami. Świat będzie ich prześladował. W tym świecie oni jak owce wśród wilków. „Wyłączą was z bóżnic“, „wszelki, który was zabija, mniemać będzie, że czyni posługę Bogu“. „Albowiem was będą wydawać do rad, i w bóżnicach swoich was biczować będą i do starostów i do władców będziecie wodzeni dla mnie na świadectwo im i poganom“. „Jeśli mnie prześladowali, i was prześladować będą“. W takich chwilach obrońcą ich Duch Święty. „Albowiem nie wy jesteście, którzy mówicie, ale Duch Ojca waszego, który mówi w was“. Obrońcą bę-

dzie Duch Święty. Orędownik to wielki i potężny, to Bóg.

Bóstwo Parakleta podkreśla Zbawiciel, mówiąc „którego Ojciec da wam" (14, 16), „którego Ojciec pośle w imię moje" (14, 26); „który od Ojca pochodzi" (15, 26); „który jest Duchem Świętym" (14, 26).

b) Ten Pocieszyciel zostanie z nimi na zawsze, na wieki. Pełna podstawa do radości, pewności i ufności, nieprzemijającej, silnej i trwałej. „Aby z wami mieszkał na wieki", „iż u was mieszkać będzie i w was będzie".

Nietylko łaskę da i dary wleje, lecz prawdziwie Sam przyjdzie. Mieszkanie to jest niewidzialne, duchowe, wewnętrzne. Dlatego świat go nie widzi, bo światu brak duchowego organu wzrokowego, którym można zobaczyć rzeczy duchowe, nadprzyrodzone, czyli świat niema zrozumienia do rzeczy duchowych; on widzi i uznaje tylko rzeczy zewnętrzne, zmysłowe. Ten brak powoduje to, że świat nie ma w sobie miłości. Apostołowie widzą Ducha, bo mają miłość i ta jest warunkiem otrzymania Ducha Św. Widzieć w tem miejscu znaczy tyle co poznawać. Apostołowie przygotowani przez miłość na przyjęcie Ducha prawdy. „W was będzie — Duch Św. zamieszka w sercach waszych". Skoro zamieszka, tedy Go poznają.

„Zamieszka w was". W tych słowach Zbawiciel zawarł całą treść życia nadprzyrodzonego. Tu wyrażona tajemnica nowego wspólnego życia z Bogiem, które sprawi Duch Św. Sprawi też zamieszkanie całej Trójcy Przenajśw. „Jeśli mnie kto miłuje, będzie chował mowę moją: a Ojciec mój umiłuje go i do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy" 14, 23.

W przyjściu Ducha Św. dopełni się przyjście Ojca i Syna, którzy zamieszkają w duszy miłującej. Dusza przez miłość i posłuszeństwo staje się mieszkaniem, świątynią Bóstwa.

Największa pociecha, jaką daje duszy Duch Św. jest wtedy, gdy w niej przemieszkuje i tym sposobem życie ludzkie jako siła Boża przenika i utrzymuje w nas świadomość synostwa Bożego.

c) On jest Uświęcicielem dusz. „Co Ojciec nam od wieków przeznaczył, a Syn dla nas zdobył i wysłużył, tego nam udziela Duch Święty".

Uświęcenie — to przedewszystkiem dobro, jako owoc przyjścia Ducha Św. korzystny osobiście dla Apostołów — obiecuje Pan Jezus uczniom. Następstwem uświęcenia — połączenie ścisłe z Bogiem. „W on dzień poznacie, że ja jestem w Ojcu moim, a wy we mnie, a ja w was". „W on dzień" t. j. po Zmartwychwstaniu a przedewszystkiem po zesłaniu Ducha Świętego.
„Aby mieszkał na wieki" — Zbawiciel silnie podkreśla, że Paraklet nie odejdzie od Apostołów, aby oni, usłyszawszy o Jego odejściu nie sądzili, że również Duch Święty odejdzie od nich niebawem. Wyklucza to przypuszczenie, przeciwstawiając trwałe przebywanie Parakleta Swemu czasowemu. On przyjdzie w miejsce Jezusa i tak przyjdzie, aby nigdy ich nie odszedł. „Na wieki" (in aeternum) w pojęciu żydowskiem oznacza czas tego życia. O przyszłe życie nie chodzi. Niektórzy autorowie odnoszą te słowa do wieczności w ścisłem znaczeniu: Duch Św. pozostanie z Apostołami, bo ich do życia wiecznego zaprowadzi i po śmierci z nimi zostanie. To się zresztą samo przez się rozumie.

d) Duch Święty Pocieszycielem Apostołom będzie, bo ich bronić będzie przed światem, uświęci i połączy najściślej z Bogiem i z Chrystusem na ziemi i na wieki w niebie, gdzie mieszkania dla nich przygotowane przez Zbawiciela, wreszcie uzdolni ich do głoszenia Ewangelji wszystkim narodom przez Swoje ich pouczanie. Tamte dary odnosiły się do nich, były ich korzyścią osobistą, ostatnie dobrodziejstwo Parakleta przez nich dane jest dla całej ludzkości. Apostołowie mają spełnić wielkie dzieło zaznajomienia ludzkości z nauką Pana Jezusa i nawrócenia tej ludzkości z błędu do prawdy, z ciemności do światła. Ciężki trud, wielkie zadanie! I to rybacy z nad wód jeziora Genezaret mają tego dokonać? Azali potrafią? Czy są nawet w stanie powtórzyć wiernie bez przekręcenia naukę słyszaną od Jezusa? Czy bodaj pamiętają? Wprawdzie Chrystus przez trzy lata urabiał ich, kształcił, specjalnie pouczał, bo wiele z nauki głoszonej nie rozumieli, a wszak mieli być światłością świata i solą ziemi, bo im danem było wiedzieć tajemnice Królestwa Bożego, — lecz zupełne przygotowanie i uzdolnienie do urzędu apostolskiego i nauczycielskiego miał im dać dopiero Duch Święty-Pocieszyciel.

e) Tego, dla podniesienia autorytetu Jego nauki, nazywa Pan „Duchem prawdy".

Duchem prawdy jest Pocieszyciel t. j. samą prawdą, autorem i nauczycielem. Istotą Jego jest absolutna prawda, od prawdy pochodzi i prawdę głosi. Pan Jezus wskazuje na Bóstwo Parakleta, na Jego pochodzenie od Ojca i Syna, który o Sobie to samo powiedział: „Jam jest droga, prawda i żywot". Ale głównie w tem określeniu zawiera się przeciwieństwo do świata, przeciwstawienie do ducha kłamstwa i przewrotności świata.

Ojcowie odnoszą to wyrażenie do różnicy między Starym Testamentem a Nowym. Stary jest duchem cienia, figury, Nowy duchem prawdy.

Działalność nauczycielska Ducha Św. Parakleta pójdzie w dwóch kierunkach: nauczenia wszystkiej prawdy i przypomnienia wszystkiego, co powiedział Zbawiciel.

3. Działalność Ducha Św. Pocieszyciela w odniesieniu do Chrystusa.

a) Duch Św.-Pocieszyciel uwielbi Chrystusa.

> *„On mię uwielbi: albowiem z mego weźmie, a wam opowie". „Wszystko cokolwiek ma Ojciec, moje jest. Dlatego powiedziałem: że z mego weźmie, a wam opowie"* (16. 14. 15).

Apostołów przygotowanych i wyposażonych w dary i moce teraz Duch Św.-Paraklet użyje do głównego celu Swej działalności t. j. do uwielbienia Chrystusa Pana. Jak zadaniem Jezusa było

uwielbienie Boga Ojca: „Jam wsławił Ciebie na ziemi: wykonałem sprawę, którą mi zleciłeś“, tak zadaniem Ducha Św. jest uwielbienie Zbawiciela-Syna Bożego. O to Pan Jezus modli się i prosi Ojca w modlitwie Swej arcykapłańskiej: „Ojcze przyszła godzina, wsław Syna Twego, aby Cię Syn Twój wsławił“. — Ojciec rzeczywiście wsławi Syna a to przez uwielbienie, które uskuteczni Duch Św. — Uwielbienie Syna będzie równocześnie uwielbieniem Ojca i uwielbieniem Ducha Św., czyli cały plan zbawczy Boży zmierza nietylko do zbawienia ludzkości, ale głównie i przedewszystkiem do chwały Boga w Trójcy Świętej Jedynego (chwały, oczywiście, nie w zwykłem znaczeniu). „W tem jest uwielbiony Ojciec mój: iżbyście bardzo wiele owocu przynieśli i stali się moimi uczniami“. Syn uwielbił Ojca na ziemi szerząc znajomość i cześć Jego imienia i dokonując zbawienia, Duch Św. to uwielbienie ma kontynuować, wykańczając i udoskonalając dzieło Chrystusowe Swą działalnością przez Apostołów. „On o mnie świadectwo dawać będzie i wy świadectwo wydawać będziecie, bo ze mną od początku jesteście“ 15, 26, 27.

„On mię uwielbi...“

Po zapowiedzeniu tego, co Duch Św.-Pocieszyciel uczyni uczniom, Pan Jezus dla ich pocieszenia, zwraca uwagę na Swoją chwałę, którą osiągnie po dokończeniu dzieła Jego przez Ducha Św. A przyczynią się do tego i inni pośrednio jako narzędzia w ręku Ducha Św. — Chwała Jezusa zaczęła się w chwili Męki Jego. „Gdy (Judasz) tedy wyszedł, rzekł Jezus: Teraz już uwielbiony Syn człowieczy: a Bóg uwielbiony jest w nim. A jeśli Bóg uwielbiony jest w nim i Bóg uwielbi go sam w sobie: a natychmiast go uwielbi“. Przez cuda, wyznanie setnika, Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie i siedzenie po prawicy Bożej uwielbił Go Ojciec. To jest uwielbienie ze strony Boga Ojca. Drugie uwielbienie przyniesie Mu Duch Św. przez Apostołów. Jakże się to stanie? — „że z mego weźmie, a wam opowie“. Przez to właśnie, że uczniom objawi całą prawdę. obdarzy ich cudownemi darami i doprowadzi do zwycięstwa sprawy Chrystusowej, że objawi światu prawdę i sprawiedliwość Chrystusa i przekona świat — w ten sposób osiągnie pełną chwałę dla Chrystusa.

b) „I wy świadectwo wydawać będziecie: bo ze mną od początku jesteście“. — To samo będą mówić Apostołowie: „my jesteśmy świadkami tych rzeczy, jako też Duch Święty, którego Bóg dał tym, którzy mu posłuszni“. „Co było od początku, cośmy słyszeli, cośmy widzieli oczyma naszemi, cośmy oglądali, i ręce nasze dotykały o Słowie żywota: i żywot oznajmiony jest, i widzieliśmy i świadczymy, i opowiadamy wam żywot wieczny, który był u Ojca i zjawił się nam. Cośmy widzieli i słyszeli, wam opowiadamy... (I Jan 1—3:). Duch Święty świadczy przez Apostołów Swoją mocą, ale i oni sami dają Chrystusowi historyczne świadectwo z własnego doświadczenia.

c) Świadectwo Kościoła. Świadectwo Apostołów własne, osobiste skończy się z ich śmiercią lecz nie skończy się dzieło przez nich dokonane, nie skończy się świadectwo Ducha Św. działającego dalej na to dzieło. Kościół dalej będzie uwielbiał Chrystusa. Swojem trwaniem mocą Ducha Św., rozszerzaniem się, rozdzielaniem owoców Męki Chrystusa, uświęcaniem ludzi i pouczaniem, zdobyczami kultury i cywilizacji, jakie wniosła i spowodowała nauka Chrystusa Pana — Kościół wystawi wspaniały, potężny pomnik chwały Chrystusowej na ziemi, który nie skruszeje szybko, ale trwać będzie do końca świata i jaśnieć będzie blaskiem przed wszystkiemi narodami, które przechodzić będą koło niego do wieczności!

Wyrażenie: „...a wam opowie...“ naprowadza na właściwy sens, że tu chodzi o prawdę, naukę Chrystusową, która jest skarbem Ojca, od którego bierze Syn i Duch Św. Jeśli biorą prawdę z jednego źródła, nauka ta jest taka sama, nie różni się. Pan Jezus tu odwołuje się do autorytetu Boga Ojca, który wobec uczniów ma poświadczyć zgodność i prawdziwość nauki Ducha Św. — Parakleta i dostarczyć argumentu, na który oni mogą się powoływać celem poparcia swej nauki, którą posiadają od Jezusa i od Ducha Św., ale ta ostatnia w niczem się nie różni od pierwszej.

*

W Mowach pocieszenia P. Jezus obok podania innych motywów i szczegółów, wnoszących w serca Apostołów otuchę i spokój, najbardziej jednak podniósł ich na duchu obietnicę Ducha Św. — Parakleta. Wypowiedziawszy wpierw samą obietnicę, przedstawił następnie samą Osobę Pocieszyciela, wreszcie nakreślił Jego działalność. Obraz wspaniałej przyszłości, jaka się otwiera po przyjściu Ducha Św., przesunął P. Jezus przed oczami Apostołów, aby ich pocieszyć. Kończy opis działalności Parakleta silnym akcentem swego uwielbienia, Swej chwały niebieskiej i chwały tu na ziemi u ludzi. Dzieło Jego i nauka nie upadną, jakby się mogło zdawać w ów straszny wieczór przed Męką, ale zwyciężą, zatriumfują w Duchu Św. przez Apostołów, wiernych i Kościoła. Więc nie smucić się, ale radować, że zbliża się Odkupienie i chwila jego dokonania, nie smucić się, że Chrystus odchodzi, ale radować się, bo Duch Św. — Pocieszyciel nadchodzi. Niechże smutek w radość się obróci, niech pokój zstąpi do serc, ten pokój, który Chrystus daje, nie świat, i ufność, bo Chrystus Pan zwycięscą szatana i świata: „To wam powiedziałem, abyście we mnie pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie: ale ufajcie, jam zwyciężył świat“ (ś. Jan 16, 33). Tym silnym akordem pewności zwycięstwa kończy P. Jezus Mowy pocieszenia, i zaraz przechodzi do pięknej i rzewnej Modlitwy Arcykapłańskiej (w rozdz. 17).

X. B. Zaryczański.

Od Redakcji

Z powodu braku miejsca — dalszy ciąg i dokończenie artykułu: „Nowa literatura w nowej Polsce“— zamieścimy dopiero w jednym z najbliższych numerów.

Jubileusz J. E. X. Bpa Łosińskiego

W dn. 5 b. m. minęło 25-lecie sakry biskupiej Arcypasterza diecezji kieleckiej, J. E. X. b-pa Augustyna Łosińskiego, prekonizowanego przez Ojca św. dn. 5 kwietnia 1905 r. na rządcę tej diecezji.

Z dniem odbycia ingresu w uroczystość Apostołów Piotra i Pawła rozpoczął X. Bp. Łosiński swą żmudną pracę arcypasterską. W tym okresie pasterzowania założył 25 nowych parafij i 16 nowych dekanatów. Liczba kościołów za ten czas została podwojona. Dostojny Arcypasterz w gorliwości swej idąc za wzorem Apostołów, pieszo trzykrotnie wizytował wszystkie parafje swej diecezji, kapłanów pobudzając do intensywnej pracy duszpasterskiej, umacniając wiernych i niosąc im łaski Ducha Św. przez Sakrament Bierzmowania.

Liczne zjazdy, konferencje, kursy duszpasterskie, homiletyczne i społeczne, urządzane z polecenia i pod protektoratem X. Biskupa przyczyniają się do ulepszeń i unowocześnienia metod w pracy kapłańskiej. Diecezjalny Synod, pierwszy od początku istnienia diecezji, jest doniosłem usystematyzowaniem wszystkich w tym względzie wysiłków. Przytem zaznacza się wzmożenie i wielkie ożywienie czci Najśw. Sakramentu w zaprowadzonych adoracjach miesięcznych ogółu wiernych i kleru.

Wyniki arcypasterskiej gorliwości X. B-pa Łosińskiego widoczne są dziś w wytężonej pracy duchowieństwa i w rozkwicie życia religijnego w całej diecezji, silnie zaznaczającego się poprzez ruch organizacyjny w życiu społecznem.

Szkolnictwo katolickie znalazło w X. Biskupie Łosińskim gorącego miłośnika i patrona. Pod jego auspicjami powstały w Kielcach: katolickie gimnazja męskie i żeńskie, katolickie żeńskie seminarjum nauczycielskie, oraz męskie i żeńskie szkoły powszechne, gdzie setki młodzieży zdobywają wiedzę i wychowanie katolickie.

Wielką czułość serca okazywał stale dla ludzkiej biedy. W czasie nędzy wojennej karmił ze swej hojnej ręki liczne rzesze głodnych i nędznych. Gdy kryzys gospodarczy stworzył armję ludzi bezrobotnych, jeszcze obfitsze dla nich ponosi dobroczynne ofiary i jeszcze skuteczniejszą przyniósł dla nich pomoc, stwarzając zorganizowaną formę dobroczynności stałej w postaci stowarzyszenia „Caritas“, wciągając w jego ramy szersze warstwy społeczeństwa w mieście i w całej diecezji.

Ponadto wypada nadmienić o wzniesieniu nowego Seminarjum duchownego i reorganizacji studjów w niem. Jako opiekun sztuki i zabytków przeszłości, poleca zaprowadzić Muzeum diecezjalne. W trosce o rozwój akcji słowa drukowanego, zakłada dwie drukarnie, dzięki czemu powstają i rozwijają się dwa tygodniki dla ludu, miesięcznik diecezjalny urzędowy i znany kwartalnik homiletyczny dla duchowieństwa.

X. Bp. Łosiński, powodując się pokorą, nie zgodził się na urządzenie uroczystego obchodu swego jubileuszu, prosząc swoje zastępy kapłanów i ogół wiernych o dar na srebrne gody biskupie w postaci modlitwy.

Redakcja „G. K.“ przyłącza się do życzeń, składanych Dostojnemu Solenizantowi, życząc Mu, by obfitszemi jeszcze błogosławieństwami łask wieńczył Bóg jego władztwo w diecezji.

Ad plurimos Annos! *Redakcja.*

CIEKAWE TEKSTY STAROPOLSKIE

(Dokończenie).

Do tych 12 tajemniczych piątków, które apokryf wylicza należą: pierwszy piątek w miesiącu marcu, w którym Adam zgrzeszył i został wygnany z raju, w piątek przed Zwiastowaniem N. P. Marji Kain zabił Abla, w piątek przed Wniebowstąpieniem Sodoma i Gomora została spalona i t. d. (str. 15)[20]). Istnieją dwie wersje tego apokryfu, wersja eleuterjuszowska i klementyńska, przeróbka tamtej. Pierwsza powstała na wschodzie w VIII w. i przeszła do Słowian południowych i wschodnich w XII w. (na Ruś w XV w.). Do Polski zawitał apokryf o 12 piątkach w XV w. we wersji klementyńskiej, powstałej na zachodzie. Apokryf ten jak czytamy we wstępie wersji Eleuterjusza miał pochodzić od samego P. Jezusa. Żydzi pojmali raz jednego z apostołów i znaleźli przy nim pismo o 12 piątkach; apostoła zabili, a pismo po przeczytaniu spalili, przysięgając, że nigdy nie wyjawią go chrześcijanom“. — Historję tę o 12 piątkach i o pożytku z nich wyjawił syn uczonego żyda Tarcha, który prowadził dysputę z chrześcijaninem Eleuterjuszem (stąd od niego nazwa wersji eleuterjuszowskiej). Redakcja Eleuterjusza wylicza piątki poszczególne, w których należy pościć o chlebie i wodzie a równocześnie przytacza nam ważne zdarzenia biblijne jako umotywowanie nakazanego postu. Inaczej nieco wygląda przeróbka redakcji eleuterjuszowskiej o 12 piątkach.

Opuszczono w niej dziwaczny i pełen fantazji wstęp wersji eleut. o dysputach chrześcijan z żydami i bójkach krwawych między nami z powodu tychże powstających, a za to dano inny wstęp: „I oto ja Klemens, papież rzymski wyśledziłem z pism boskich, że istnieje 12 piątków dorocznych, które jeśliby chrześcijanin zachowywał ze szczerem sercem się spowiadając z nowych grzechów i poszcząc aż do wieczora o chlebie i wodzie, nie będzie Pan pamiętał jego grzechów, ale niech wie, iż w czasie jego zgonu aniołowie boży wezmą jego duszę i złożą w szczęśliwości rajskiej. (Wstęp do 12 piątków, tekst grecki). Mało się dotąd zajmowano osobą Klemensa, pod którego imię podszył się autor apokryfu. Ogólnie domyślano się, że chodzi tu o Klemensa rzymskiego, Ojca apostolskiego, autora listu do Koryntjan[21]). Prof. Janów (str. 31) postawił nową hipotezę co do osoby Klemensa. Ruch biczowników, który szerzył kult piątków cieszył się przez krótki czas poparciem papieża Klemensa VI (1342—1352) a to wystarczyło, jak sądzi prof. Janów, aby przerobioną legendę wschodnią o

[20]) Tekst staropolski, znaleziony przez prof. Janowa, nie wylicza tych zdarzeń biblijnych przy piątkach.

[21]) Zobacz: O. Bardenhewer Geschichte der Altkirchlichen Litteratur, B. I, Freiburg in Br. 1913, str. 116 i nn. (Klemens von Rom).

Podstawowe zadania parafjalnej Akcji Katolickiej

Chcąc dobrze zorjentować się na terenie skutecznego oddziaływania Akcji katolickiej, trzeba wziąć pod uwagę środowisko i wpływ środowiska na przeciętnego człowieka.

Środowisko! — jaka to potęga!

Zastanówmy się chwilę nad tem, czem jest środowisko i co ono potrafi. Ponieważ wiemy, że nic nowego pod słońcem i że wszystko, co stare ma również wielką swoją wartość, tem bardziej, gdy charakteryzuje psychikę człowieka — przytoczę parę wierszy z Psalmu 72. Wpierw jednak, wyobraźmy sobie tak poprostu, nawet w sposób naiwny, człowieka-Psalmistę, otoczonego ludźmi o różnych zapatrywaniach na wiarę, na kwestję etyki, rodzinę, kwestję społeczną i których wpływ na tego człowieka, znajdującego się pomiędzy nimi jest tak widocznie silny, że ten człowiek-Psalmista, jakkolwiek mocno pod względem religijnym postawiony, pod wpływem środowiska mówi: „atoli nogi moje o mało nie potknęły się były: o mało nie zachwiały się kroki moje“. Innemi słowy: pod wpływem środowiska omal nie straciłem wiary i nie przystałem do całego tego towarzystwa, które mię usidlało. Dlaczego? Mówi na to Psalmista: „Bom się obruszał zawiścią przeciw bezbożnym, patrząc na powodzenie grzeszników. Albowiem śmierć zdaje się nie widzieć ich i boleści ich nie trwają długo. Bied ludzkich nie znają oni i jako inni ludzie karani nie są. Obmyślają i mówią złość, głoszą nieprawość zuchwale. Wydymają gębę przeciw niebu a język ich grasuje po ziemi. Przetoż i lud (mój) obraca się w tę stronę, widząc, że u nich się przeżywa dni szczęśliwe. I mówią: Jakoż ma o tem wiedzieć Bóg i zali wie cokolwiek Najwyższy?“

I, czy tu, pytam, nie nastąpiło załamanie się w wierze? Wprawdzie na krótko — bo to człowiek religijnie wyrobiony, który na to załamanie znalazł środek, wprawdzie z trudem, ale znalazł, gdyż mówi: wytężałem mój umysł, abym to zrozumiał, ale praca była zbyt trudna dla mnie; ażem wszedł do Świątnicy Bożej i wyrozumiałem, jaki koniec ich“.

Ileż dzisiaj ludzi, którzy pod wpływem różnych ciosów, sprzeczności, przykładów, niepowodzeń, udręki, upadków powtarzają te słowa: „Jakoż ma o tem wiedzieć Bóg i zali wie cokolwiek Najwyższy. Czym tedy napróżno chował w czystości me serce i między niewinnymi obmywałem ręce moje i byłem wciąż biczowany a karanie moje wracało co rana?“ A ileż też ludzi potrafi się przeciwstawić tej pokusie, wytężyć umysł, aby to zrozumieć, boć to przecież praca trudna i wymagająca, jak każda inna, wysiłku.

I oto — o tę pracę, o ten wysiłek czyli o praktykę życia wewnętrznego chodzi. Tę praktykę (ale nie dewocję ani bigoterję) powinna rozwijać A. K. i im więcej jednostek na tę drogę wprowadzi, tem większe stwarza środowisko, które skutecznie może się przeciwstawić środowisku ujemnie działającemu. Jak się przeciwstawić? Przytoczę słowa z książki O. Piotra Charles p. t. „Modlitwa na każdą godzinę“ str. 446: Nie krzyczeć nie w porę zastraszających prawd do uszu trwożliwych i umieć poczekać do chwili, gdy słuchacze będą zdolni je przy-

---

12 piątkach rozpowszechnić wśród mas z imieniem tegoż papieża. Bylibyśmy jednak odmiennego zdania, które jak się nam wydaje, jest więcej prawdopodobne. Pisma apokryficzne podszywały się zawsze pod imiona o możliwie najwyższym autorytecie. Klemens rzymski był najstarszym i najgłośniejszym z ojców apostolskich. Słowo tego papieża przetrwało wieki, cały szereg pism apokryficznych powstał pod jego imieniem, aby przez to zyskać na powadze i znaczeniu.

Jemu też, sądzę, przypisano naszą legendę o 12-tu piątkach. Ten, który przerabiał wersję eleuter. dobrze wiedział, że wiele zyska na popularności apokryf, gdy za autora poda sławnego Klemensa rzymskiego ucznia apostołów. Za tem przemawia wersja klementyńska łacińska i grecka, w której Klemens nazywa św. Piotra nauczycielem swoim [22]) Flagellanci zaś mogli ten apokryf z imienia Klemensa wydobyć na światło dzienne i rozpowszechnić wśród mas, nie wspominając równocześnie, który z papieży Klemens był autorem legendy. Ponieważ drugą wersję o 12 piątkach przypisywano papieżowi Klemensowi, nie jest rzeczą pewną, czy pierwsza wersja nie otrzymała nazwy od papieża Eleuterjusza (174—189), którego listy i dekrety zaginęły a potomność podszyła pod jego imię wiele pism nie autentycznych [23]).

Autor włożył wiele trudu w opracowanie znalezionego tekstu. Praca jego była tem cięższą, iż rozprawiał o temacie w naszej literaturze nieznanym.

Odkryty tekst polski o piątkach rzuca wiele światła na rozwój i wzajemne przenikanie się kultury religijnej zachodniej i wschodniej na ziemiach Rusi.

Poszczególne dary za każdy piątek postu posiadały dotąd tylko teksty rosyjskie i ruskie, a nie umiano wytłumaczyć pochodzenia tychże darów, gdyż nie miała ich ani wersja wschodnia ani zachodnia. Odnaleziony tekst apokryfu w języku polskim rozwiązał tę zagadkę. Piśmiennictwo ruskie z końca XV w. i w XVI w. przyswajało sobie pomniki religijne łacińsko-polskie, zwłaszcza tłumaczyło i przerabiało bogatą w owym czasie naszą literaturę apokryficzną. Prof. Brückner wyraził się nawet, że gdyby apokryfy polskie doszczętnie były wyginęły, o istnieniu ich świadczyły, by przekłady tychże na języki Słowian wschodnich. (Liter. Relig. w dawnej Polsce, II. str. 114) [24]). Legenda o 12-tu piątkach jest jednym z dowodów wpływów średniowiecznej naszej literatury apokryficznej na literaturę rosyjską i ruską, z tego też względu znalezienie

[22]) Mercati: Note di Letteratura biblica e. cristiana antica; Studi e. Testi 5, Roma 1901.

[23]) Porównaj Bardenhewer op. cit. t. I., str. 436 in.

[24]) Porównaj również recenzję dzieł Brucknera, pisaną przez I. Frankę w Zapyskach Naukowoho Towarystwa im. Szewczenki. T. XLV, 1902 str., 10·—.

jąć; nie miotać gwałtownie — jak kule ołowiane uwag nieprzyjemnych; unikać hałaśliwych demonstracyj i postawy dramatycznej, nie czynić zgiełku.

Pamiętajmy, że jeżeli w A. K. będziemy mieli oczy zwrócone tylko na drugich a nie na siebie, do niczego nie doprowadzimy. Dlaczego? Odpowiem znowu słowami O. Charles T. J. z książki: „Modlitwa na każdą godzinę" str. 425: Powiedzieć komuś, co należy zrobić w danym wypadku, jest zwykle rzeczą bardzo łatwą; wskazać w jaki sposób to zrobić jest rzeczą już bardziej zawiłą; sprecyzować dlaczego to zrobić trzeba i dać przekonywujące pobudki, jest zadaniem wyjątkowo trudnem, które nikogo nie pociąga". Niema nic łatwiejszego, jak drugim piękną mówkę powiedzieć, ale trudniej te słowa u siebie na życie przetransportować!

Zatem, aby dać przekonywujące pobudki tj. przykład, należy A. K. kierować nawewnątrz, w kierunku wyrobienia życia wewnętrznego jednostek, dobrego życia religijnego, naprawdę życia z wiary w każdej dziedzinie. — Wtedy zacznie się naprawdę szczere i wzajemne budowanie.

Kraków, dnia 24 kwietnia 1935 r. *R. H.*

Walka z nierządem

Ruch Charytatywny (Poznań, ul. św. Marcina 8) cały numer na maj poświęcił omówieniu „walce z degradacją kobiety". Sprawy tam poruszone wiążą się ściśle z duszpasterstwem, dlatego pozwalamy sobie zwrócić uwagę naszych Czytelników na ten numer i podajemy jeden z artykułów. Red. G. K.

Sprawą nierządu akcja charytatywna zajmuje się oddawna. Wielkie usługi w tej dziedzinie oddają SS. Magdalenki, prowadząc zakłady dla dziewcząt upadłych w Warszawie, Krakowie, Częstochowie, Płocku, Radomiu oraz Domy Dobrego Pasterza w Poznaniu, Kiekrzu i Lublinie. Podobną misję spełnia Warszawskie Chrześcijańskie Towarzystwo Ochrony Kobiet, istniejące od 1901 r., które w statucie swym przewiduje „ochronę dziewcząt i kobiet od upadku oraz dopomaganie kobietom upadłym do powrotu na drogę uczciwą oraz zapobieganie handlowi żywym towarem". W Poznaniu owocnie pracuje Towarzystwo Katolickiej Opieki Dworcowej, stawiając sobie za cel „zwalczanie handlu dziewczętami i usuwanie niebezpieczeństw grożących kobietom i dziewczętom podróżującym przez udzielanie im odpowiedniej opieki i pomocy". Towarzystwo utrzymuje internat i schronisko dla przejezdnych dziewcząt i prowadzi biuro pośrednictwa pracy. Filje Towarzystwa funkcjonują w szeregu miast prowincjonalnych. Towarzystwo jest członkiem Międzynarodowego Związku Towarzystw Opieki nad Dziewczętami pod nazwą „Association Catholique Internationale des oeuvres pour la protection de la jeune fille" we Fryburgu.

Do dzieła ratowania nieszczęśliwych kobiet z nędzy moralnej przyczynia się wielce na terenie Poznania Towarzystwo „Przystań", które mając kilka schronisk przyjmuje w opiekę prostytutki pragnące powrócić do uczciwego życia, ułatwia im znalezienie pracy i wypisanie się z hańbiącego rejestru.

Oprócz tych usiłowań akcję zwalczania nierządu prowadzą na terenach parafij Wydziały Parafjalne Caritas. Praca w tej dziedzinie jest o-

---

i naukowe opracowanie tekstu polskiego przez prof. Janowa ma wielkie znaczenie dla badających przejawy kulturalne narodu polskiego na wschodzie.

Nie uwzględnił jednak autor w swem naukowem opracowaniu legendarnego tekstu o piątkach pracy Mercatiego [25]), która należy do jednych z najnowszych rozpraw z tej dziedziny. Mercati w swem dziele na str. 81 podał tekst łaciński apokryfu z krótkiemi uwagami, a na str. 239—241 tekst grecki różniący się od tekstu greckiego, który nam przedrukował wraz z przekładem prof. Janów (str. 23—24) z dodaniem ważnych zdarzeń biblijnych. Na uwagę zasługuje tekst łaciński apokryfu ze względu na to, że jest on pierwowzorem wszelkich zachodnich wersyj i że posiada ciekawy post piątkowy po dniu świętych Jakóba i Krzysztofa (dziewiąty piątek). Ten mały szczegół wskazywałby na miejsce powstania łacińskiej wersji, którem mogłaby być Hiszpanja, gdzie kult tych świętych był dość rozpowszechniony. Gdy weźmiemy apokryf o 12-tu piątkach z punktu teologicznego, to nie posiada on żadnej przymieszki pojęć heretyckich, ani też nie zawiera on nauki Kościoła katolickiego. Miał on za zadanie zachęcić do postu w piątki. Twórcza zawsze fantazja literatury apokryficznej, pełna przesądów co do dnia piątku dodała mu wiele dziwacznej treści, aby umotywować nakaz postu i zaspokoić nienasyconą pobożną ciekawość ludu wierzącego. W celach zarobkowych jakoteż tumanienia ludu pobożnego na odpustowych straganach można i dziś spotkać list o niedzieli i zmieniony apokryf piątkowy. Przed kilku laty (1927) pewna nauczycielka w tajemnicy ofiarowała taki list swojej koleżance z nakazem, aby 20 razy ten list przepisała, w przeciwnym razie, syn jej umrze, gdy tego nie uczyni.

W szkole wśród dzieci odebrałem kilka listów z nieba (najnowsza redakcja). Z powyższych względów praca prof. Janowa zasługuje w pełnej mierze na to, aby zapoznał się z nią nie tylko badacz kultury średniowiecznej, ale każdy duszpasterz. Jak wygląda średniowieczny tekst tego apokryfu podaję niżej:

Pamiecz S. Klimuntha Papieza, kthori nalazł w swiethem pissmie, a tho yako mamy nalescz ziwoth vieczni, a yako mamy szluzicz Panv Bogv, a yako mamy susscicz 12 Piathków do Roku. Khtore ssam Pan Christus raczil suszic, Thudzies thes y Apostolom sswoiem przikazal poszczicz thilko w chliebie a w wodzie. A ma tho ieden drvgiemu powiadacz pod dussnem zatraczeniem. A przed kazdem Piathkiem ma mowicz piethnasczie paczierzi y zdrowych Mariy a iedno Credo [26]). A za tho othrzima thakowy czlowiek dwanasscie darow od Pana Boga.

[25]) Note di litteratura biblica cristiana antica: Roma 1901, wyżej cytowana.

[26]) Dzisiejszy tekst o 12 piątkach przechowany przez lud, każe odmawiać 12 Ojcze nasz, 12 Zdrowaś, 1 Chwała Ojcu i 1 Wierzę w Boga.

gromnie mozolna, gdyż oddziaływanie na kobiety uprawiające prostytucję wymaga wiele czasu i wytrwałości, ponieważ ich władze umysłowe są poniekąd przyćmione, poczucie moralne spaczone a inteligencja często odbiega od poziomu właściwego wiekowi dorosłego człowieka. Anormalny tryb życia wypacza całą harmonję duchową jaką Stwórca obdarza człowieka. Jeśli chodzi o stanowisko państwa, to Polska przyjęła system neoreglamentacji sanitarnej i działalność swą w kierunku zwalczania prostytucji i jej skutków w postaci chorób wenerycznych oparła na reskrypcie Ministerstwa Spraw W. z d. 12.XII 1918 r. Reskrypt ten znosi wyłączność policji w sprawach nierządu, dopuszczając do głosu lekarzy jak również współpracę przedstawicieli organizacji społecznych. Organizację tych urzędów określiła „Instrukcja dla lekarzy i urzędników urzędów i punktów sanitarno-obyczajowych“ z dn. 4.IV 1919 r., które w 1921 r. włączono do tzw. Urzędów zdrowia. W ciągu 1919 r. w b. Kongresówce zorganizowano 14 urzędów i 75 punktów sanitarno-obyczajowych; w latach 1920/21 w Małopolsce 7 urzędów i 40 punktów. W tymże roku 1922 d. 7.VIII okólnik Ministerstwa Zdrowia Publ. polecił tworzenie bezpłatnych przychodni do leczenia niezamożnych chorych wenerycznie przy wszystkich urzędach, oraz okólnik z d. 29.III 1920 r. w sprawie przyjmowania do szpitali chorych prostytutek bez dokumentu. W 1924 r. za staraniem Polskiego Komitetu do walki z handlem kobietami i dziećmi Min. Spraw Wew. stworzyło pierwszą kadrę policji obyczajowej kobiecej, która w liczbie 30 po odbyciu odpowiedniego przeszkolenia przystąpiła do pracy. Praca ich polegała przedewszystkiem na wykrywaniu domów nierządu i schadzek, śledzeniu i ujawnianiu stręczycieli do nierządu, sutenerów, alfonsów oraz handlarzy żywym towarem. Pozatem funkcjonarjuszki przeprowadzają wywiady o prostytutkach zrzekających się procederu i osobach podejrzanych o uprawianie prostytucji, sprawdzają książeczki kontroli zdrowia i t. p. Sprawę nadzoru nad nierządem obecnie reguluje rozporządzenie Ministerstwa Zdrowia Publ. w porozumieniu z Min. Spr. Wew. z d. 6.IX 1922 r., zakazujące utrzymywania domów publicznych i przypisujące prawo nadzoru władzom administracyjnym pierwszej instancji, działającym przez lekarzy powiatowych i organy policji państwowej, dla których wydano specjalną instrukcję w tej sprawie. Opierając się na powyższem rozporządzeniu powołano do życia Komisje sanitarno-obyczajowe, złożone z lekarza, przedstawiciela policji państwowej, władz samorządowych i organizacyj społecznych. — W miastach wydzielonych czynności te spełniają urzędy policji śledczej, we wszystkich innych miastach, osadach i gminach wiejskich funkcjonarjusze policji śledczej lub mundurowej równolegle z czynnościami służbowemi.

Tak w ogólnym zarysie przedstawia się system reglamentacji w Polsce. Nie rozwiązuje on zagadnienia prostytucji i w związku z tem podlega ostrej krytyce ze strony abolicjonistów. Dzięki też ich inicjatywie już w r. 1915 powstało Polskie Towarzystwo walki z nierządem i chorobami wenerycznemi, które przez specjalną Sekcję Sióstr Inspektorek opiekuje się kobietami upadłemi i ich dziećmi, zakładając 9 przystani. W 1918 r. Towarzystwo zorganizowało pierwszy wszechkrajowy zjazd w sprawie wyludniania się kraju a następnie w r. 1922 w sprawie eugeniki drugi zjazd. Oddziały Towarzystwa powstały w Częstochowie, Białymstoku, Kielcach, Radomiu, Płocku, Łomży, Tomaszowie Rawskim, Łodzi, Poznaniu, Krakowie, Lwowie i Wilnie. W 1923 r. ukonstytuował się dzięki Towarzystwu Polski Komitet do walki z handlem kobietami i dziećmi.

Tak w pobieżnym zarysie przedstawiają się dążenia państwa w kierunku zabezpieczenia obywateli przed chorobami wenerycznemi i usiłowania społeczeństwa zmierzające do zwalczania i zapobiegania prostytucji.

Aby jednak dążenia w tym kierunku przyniosły pozytywne rezultaty musi akcja sięgnąć do najgłębszych źródeł prostytucji, stłumić je w zarodku przez podniesienie życia moralnego i religijnego jednostek, rodziny i całego społeczeństwa.

(k. 199 v., strona lewa)

1. Dar Nagla ssmierczią nie vmrze,
2. Ku wielkiemu vbostwu nie przydzie
3. Nie bendzie polhepion,
4. Od Nieprziyacziol widomych
   y niewidomych bendzie wybawion.
5. Bez przyieczia ciala boze (o) nie umrze,
6. Godzine ssmierczi sswey bendzie wiedzial,
7. Nie przydzie nan wielka niemocz any mu
   bendzie sskodzila,
8. W ssmierthelnem grzechu nie umrze,
9. Z niedostathku z uczyssku s smuthu bedzie
   wybawion,
10. W zakamialem grzechu vezmie vpamiethanie,
11. Nasswiethsza Panne Maria uyrzi, gdi
    bendzie vmierał,
12. Pan Bog wsechmogaczi dussę iego przymie
    do Kroliessthwa niebieskiego. Amen.

(k. 200 r., strona prawa)

Poczinaią ssie Piathki.

1. Naprzod wsthempni piathek,
2. Przed Zyassthowaniem Panni Mariei,
3. Wyelki Piąthek,
4. Przed bozem Wssthapieniem,
5. Przed Szwiathkami,
6. Przed Naszwiethsa Troycza,
7. Przed s. Janem Chrzczicielem,
8. Przed ss. Piothrem y Pawlem,
9. Przed Narodzeniem Panni Mariei,
10. Przed S. Michalem,
11. Przed wssitkiemi swiethemi,
12. Przed Bozem Narodzeniem.

X. Władysław Smereka.

Sprawy religijne

Katolicki Uniwersytet Lubelski staje w niedzielę dnia 23 czerwca br. przed społeczeństwem polskiem z prośbą o pomoc. K.U.L. rozwija się, potrzebuje nowych budynków, rozszerza wydziały, tworzy nowe katedry, powiększa bibljotekę,

we wszystkiem chce stanąć na wysokości potrzeb czasu i najnowszych wymagań. Podobne uniwersytety w Lowanjum i Medjolanie utrzymują się w ofiarności społecznej, niechże i nasze polskie społeczeństwo zaświadczy czynem ofiarnym o zrozumieniu idei nowoczesnego katolickiego uniwersytetu.

Rektorat K. U. L. w porozumieniu z Rektorem Semin. Duchown. w Lublinie urządza w dn. 2—5 lipca br. szereg wykładów dla duchowieństwa, temat ogólny: Kościół. Wykłady głoszą wybitni teologowie z różnych miast Polski. Wpisowe — 5 zł., pobyt z utrzymaniem 5 zł. dziennie, zgłoszenia: Lublin — Uniwersytet do dn. 25. VI. br.

Organizacja tych wykładów to nowy dowód aktualności i żywotności tego uniwersytetu. W niedzielę 23. VI. pomóżmy czynem i ofiarą, by to dzieło wzrastała i rozwijało się. Nr. PKO. 39.712. Wykorzystajmy rozsyłane już ulotki propagandowe, afisze, cegiełki. Póki czas, trzeba zrobić, co do nas należy.

Prezesem Papieskiej Akademji dei Nuovi Lincei po śmierci O. Gianfranceschi T. J. został mianowany przez Ojca św. O. A. Gemelli OFM, rektor katol. uniwers. w Medjolanie, wybitny znawca psychologji i nauk lekarskich.

Słuchaczki kliniki położniczej w Rzymie po ukończeniu kursu religijnego były na audjencji u Ojca św., który mówił do nich o wysokiem znaczeniu zawodu ich, dotyczącego wielkiej chwili, gdy poczyna się nowe życie ziemskie i wieczne. Jako współpracowniczki dzieła Bożego, mają wielką odpowiedzialność wobec rodziny, społeczeństwa i Kościoła. — Katolicy powinni więcej uwagi zwracać na te sprawy, pilnować, by położne miały kursa etyki zawodowej katolickiej. To samo odnosi się do ogółu pielęgniarstwa.

Niedziela w Turcji stała się dniem ustawowym świątecznym na miejsce dotychczasowego piątku. Znamienny jest ten dalszy krok Turcji do złączenia się z Europą.

Sprawa korporacyjnego ustroju społeczeństwa była przedmiotem obrad kongresu zwołanego do Wiednia. Wśród przedstawicieli 13 państw ubł także X. Dr. Kozłowski, dyr. Katol. Szkoły Społecznej w Poznaniu.

Społeczne encykliki papieskie a wieś polska. W Bieńczycach k. Krakowa odbyło się dn. 26. V. br. zebranie KSMężów przy udziale 300 osób z różnych wsi. Mg. Turowski referował o naukach społecznych encyklik, przebieg zebrania wskazał, że wieś polska rozumie i docenia konieczność praktycznego poznania tych spraw i wcielenia ich w życie.

Nareszcie katolicki dziennik polski! Dn. 27. maja b. r. w Niepokalanowie odbyło się poświęcenie nowej maszyny oraz inauguracja pisma „Mały Dziennik“. Na uroczystość przybył JE. Ks. Kard. Kakowski, towarzyszyli: X. Prałat Kaczyński, X. Kan. Dąbrowski, byli przedstawiciele województwa. Nowemu od dawna oczekiwanemu pismu przesyłamy najserdeczniejsze życzenia: Niech Bóg błogosławi, niech katolicy polscy popierają!

Dziennikarstwo katolickie różnych krajów miało swój kongres w Marsylji. Jedną z głównych spraw była sprawa zorganizowania międzynarodowej wystawy prasy w Watykanie w przyszłym roku. Od każdego katolika zależy właściwie, czy będzie co na tej prasie wystawiać. Jeszcze można poprawić niektóre pozycje, a więc...

Od Redakcji i Administracji

W okresie wakacyjnym — ze względu na urlopy pracowników administracji i drukarni — „Gazeta Kościelna“ ukazywać się będzie co dwa tygodnie. Czcigodni Czytelnicy nie będą przez to pokrzywdzeni, gdyż i tak za zniżoną przedpłatę dostają numer w normalnej wielkości a oprócz tego nadzwyczajny bezpłatny dodatek, w postaci osobnego działu kazań katechetycznych. W okresie wakacyjnym będziemy dawać dodatek z kazaniem w podwójnej objętości.

Bardzo prosimy PT. Czytelników „Gazety Kościelnej“, by podczas wakacyj zechcieli nadal zostać wiernymi naszemu pismu, by wiadomość o niem zechcieli podawać Konfratrom, którzy dotąd nas jeszcze nie znali. Uprzejmie o to prosimy i życzymy wszystkim dobrych wakacyj, zdrowego odpoczynku, nabrania sił do nowej pracy.

W myśl zapowiedzi przystępujemy do wydania osobnego numeru „G. K.“, poświęconego uczczeniu pamięci X. Prałata Pechnika. Najbliższy numer przyniesie już materjały do biografji X. Pechnika.

Represje prasowe w Niemczech znowu powtórzyły się, znowu dotknęły pisma katolickie za... ogłoszenie oświadczenia ordynarjatu Wrocławskiego.

Na Jugosłowiański Kongres Eucharystyczny w Lublanie (28—30 czerwca) jako Legat Ojca świętego wyjeżdża JE. Ks. Kard. Prymas Hlond. Skład świty: XX. Prałaci: Callori da Vignale, S. Capoferri, T. Zakrzewski, rektor Inst. polskiego w Rzymie, X. Kanonik Mędlewski, X. Sekret. Barniak, X. Kapelan Igliński. — Organizuje się także wycieczka-delegacja polska, która wyjedzie z Katowic dn. 26. VI. Zgłoszenia: Kancelarja Prymasa — Poznań, oraz: Francopol, Warszawa, Mazowiecka 9.

Międz. Katol. Komisja Radjowa. Dotychczasowy prezydent Międz. Katol. Kom. Radjowej, o. Perquin z Amsterdamu, dominikanin, ze względu na bardzo podeszły wiek zgłosił rezygnację z tego urzędu. Następcą jego został ks. prałat Bernard Marschall z Düsseldorfu, który w roku 1928 razem z o. Perquin założył Międzynarodowe Katolickie Biuro Radjowe i od samego początku kierował niem. Obecnie kierownictwo biura objął o. Dito, dominikanin z „Katholieke Radio Omroep“ w Holandji. W związku z tem siedziba biura przeniesiona została z Düsseldorfu (początkowo była w Kolonji) do Amsterdamu, ul. Heerngracht 118. Redaktorem wydawanego przez biuro dwumiesięcznika „Bulletin du Bureau Catholique International de Radiodiffussion“ został dyrektor Speet z „Katholieke Radio Omroep“ który otrzymał w dniach ostatnich od rządu polskiego zaszczytne odznaczenie, mianowicie order „Polonia restituta“.

Radjofonja katolicka. Z Lizbony donoszą, że wkrótce uruchomioną zostanie w Portugalji włа-

sna katolicka stacja nadawcza, która nosić będzie nazwę „Radio-Renesceança“.

Jednocześnie donoszą z Reykjaviku na Islandji, że radjo tamtejsze postanowiło nadawać katolicką muzykę kościelną. Audycje te będą zawsze uzupełniane odpowiedniemi objaśnieniami.

O kanonizację patrona murzynów i mulatów amerykańskich. Wśród murzynów Amerykańskich rozwija się ostatnio silna propaganda za rozpoczęciem procesu kanonizacyjnego błog. cina de Porres, patrona murzynów i mulatów amerykańskich. Szczególnie gorąco sprawą tą zajął się nowy generalny postulator zakonu dominikanów, o. Lenzetti.

Błog. Marcin de Porres urodził się w Limie w Peru w r. 1569 z ojca szlachcica kastylskiego Don Juana de Porres i pochodzącej z Panamy wyzwolonej murzynki Anny Velasquez. Poświęciwszy się zrazu zawodowi lekarskiemu, Marcin de Porres wstąpił w 31 roku życia do zakonu kaznodziejskiego, gdzie szeroko zasłynął jako sługa najuboższych wśród ubogich, doradca ich, opiekun i pocieszyciel. Zmarł w opinji świętości w r. 1639. Liczne cuda, które powtarzały się przy jego grobie, spowodowały, że Papież Grzegorz XVI ogłosił w r. 1836 jego beatyfikację.

Z piśmiennictwa

Biskup Antoni Szlagowski: Pozdrowienie Anielskie. Kraków, Wyd. XX. Jezuitów, 1935, 16⁰, str. 139.

Każda książka o modlitwie jest cenną pomocą dla życia duchownego; cóż dopiero powiedzieć o książce, która nie rozstrząsa sprawy modlitwy w sposób teoretyczny, ale uczy modlić się wprost, mianowicie doskonałym wzorem modlitwy. Taką książką jest publikacja powyższa. W dziewięciu rozdziałach podaje nam Dostojny Autor wspaniałe uwielbienie Marji, rozsnute na słowa Pozdrowienia Anielskiego, w postaci modlitewnych rozmów pobożnej duszy z Matką Niepokalaną. Jest to rzecz wyjątkowo piękna, poezja prozą, która serdecznym polotem, bogactwem myśli i siłą przekonania niemal przymusza do ukorzenia się u stóp Niepokalanej. Podziwiać tu, jak piękny, kwiecisty styl dał się połączyć z wysłowieniem biblijnem, przyczem nietylko ocalała ścisłość dogmatyczna, ale dogmat marjański znalazł szczególnie dosadny i ciepły wyraz. Jednem słowem, książka napisana po mistrzowsku, budująco, pełna zachęty; ktokolwiek ją przeczyta, usiłuje zapewne przyswoić sobie ten sposób modlenia się serdecznie a wzniośle i zapewne skutecznie. Książka udziela się czytelnikowi pobożnem namaszczeniem, nadaje się do rozmyślania, przysłuży się też niewątpliwie kaznodziejom; lektura jej opłaci się wszystkim. *X. St. Żukowski*

Ivo Benedetti: Ordo iudicialis processus canonici instruendi. Libraria Marietti, Taurini. 1935. Str. 166 Cena 8 lirów.

Autor-kapłan, doktor teologji i adwokat św. Roty rzymskiej, wydając swe dziełko, kierował się celem wybitnie praktycznym, czemu zresztą dał wyraz, przeznaczając je: „pro Curiis et Tribunalibus dioecesanis“. Dlatego też nie można mówić o jego naukowej wartości, której ono wcale nie posiada.

Całość podzielona na cztery części, a to: I. De constitutione Tribunalis (str. 7—15), II. De processu (str. 17—83), III. Specimem processus matrimonialis (str. 85—110), IV. De causis super matrimonio rato et non consummato (str. 111—162), przedruk instrukcji św. Kongr. de disciplina Sacramentorum z dnia 7 maja 1923 r.

W pierwszych dwu częściach do zacytowanych dosłownie kanonów dodaje autor miejscami zwięzłe, bardzo dobre i praktyczne wyjaśnienia, gdzieindziej parafrazuje kanony, a wszędzie chodzi mu o wierne oddanie poszczególnych faz rozwojowych procesu kanonicznego, od jego początku aż do końca. I chociaż autor nigdzie tego nie wypowiada, to jednak z całej treści i układu dziełka wyczuwa się i widzi, że ma przedewszystkiem na oku kanoniczny proces małżeński, z którym w praktyce spotykają się najczęściej nietylko Trybunały diecezjalne, lecz i Trybunały rzymskie.

Jednak dzieło X. Benedetti-ego posiada nadto coś zupełnie swoistego, oryginalnego, co mu zapewnia szczególne miejsce wśród podobnych wydawnictw pokodeksowych i pozwala przypuszczać, że znajdzie się ono na biurku każdego oficjała, audytora, notarjusza, wogóle tych wszystkich, którzy z urzędu muszą się zajmować procesem kanonicznym, zwłaszcza małżeńskim. A mam na myśli bardzo bogaty zbiór formułek i wzorów, jak np. na nominacje poszczególnych osób w skład sądu duchownego wchodzących, przysięgi, którą złożyć muszą, ustanowienie trybunału w pewnej sprawie, wzór supplicis libelli (w języku włoskim), petitionis oralis, wzory protokołu odbytych sesyj, odrzucenie skargi i t. d. i t. d. razem kilkadziesiąt różnych wzorów, a nadto cała III część dziełka zawiera dokładny wzór przeprowadzonego kanonicznego procesu małżeńskiego w pewnej sprawie paryskiej (w języku łacińskim i francuskim). *X. J. N.*

Ks. Dr. F. Sawicki: Dusza nowoczesnego człowieka. Tło moralne i religijne Akcji katolickiej. Poznań 1935. Wydanie drugie.

Należy powitać z radością drugie wydanie książki profesora seminarjum duchownego X. Sawickiego, znanego z prac filozoficznych, które jednak prawie wyłącznie wyszły w języku niemieckim. Omawiana książka jest zbiorem odczytów, które autor miał dla działaczy Akcji katolickiej w Poznaniu. W formie przystępnej a głębokiej przedstawia autor wpierw nastawienie na takie błędne prądy jak n. p. racjonalizm, umysłów nowoczesnych wobec zagadnień moralnych i religijnych, zwracając szczególnie uwagę na sceptycyzm i relatywizm, oraz podkreślając irracjonalne zapędy dzisiejszego człowieka.

Po tym wstępie przechodzi do podmalowania tła moralnego a następnie religijnego Akcji

Katolickiej. Wskazuje więc przyczyny współczesnego kryzysu moralności, a widzi je nietylko w indywidualnem życiu człowieka, lecz także w strukturze społecznej i gospodarczej oraz w wartościach nowożytnej kultury. Z zaprzeczeniem etyki chrześcijańskiej wiąże się w naszych czasach tendencja do wprowadzenia nowej etyki, opartej na autorytecie ludzkim, a nie boskim. Dlatego etyka tego typu nie wykracza poza ziemskie cele życia ludzkiego. Nie lepiej przedstawia się religijny obraz dzisiejszej ludzkości, bo ateizm przybiera coraz wyraźniej formy jakby nowej religji bez Boga. Ciekawe są rozważania autora na temat źródeł i podstaw ateizmu oraz uwagi, które charakteryzują religję nowoczesną ze strony uczuciowej i podkreślają dążności do panteizmu i niezdrowego mistycyzmu.

Książka ta powinna znaleźć się w bibljotece każdego kapłana, gdyż zawiera wiele ciekawych spostrzeżeń i uwag na temat dzisiejszych stosunków w dziedzinie religijno-moralnej. Kaznodzieje i konferencjoniści znajdą w niej wspaniałą osnowę do konferencyj i rekolekcyj dla inteligencji. *X. Stepa.*

KOMUNIKATY

Koło Księży harcerzy.

We Lwowie, dnia 18 b. m., we wtorek, o godz. 17-ej odbędzie się w sali Akcji Katolickiej Domu Parafjalnego przy parafji św. Marji Magdaleny — zebranie księży harcerzy i sympatyków harc., celem założenia „Koła Księży harcerzy i Kapelanów harc.".

W tym też celu zawiązał się osobny Komitet, który zwrócił się do księży całej diecezji z apelem do pracy w organizacji harc. i wydał odezwę, którą niżej podajemy.

„Społeczeństwo całe, głównie jego sfery pedagogiczne, zwróciły baczną uwagę na ruch skautowy harcerski, jego ideologję i nieocenione metody wychowawcze.

Wyrazem też tego jest, że ruch skautowy w Polsce objął 150 tysięcy młodzieży, płci obojga, zaś z Polonją zagraniczną liczy już dziś przeszło 200 tys.

Przy wzmożonej pracy i wysiłkach instruktorów, harcerstwo ogarnie w najbliższej przyszłości większą część młodzieży polskiej, stając się jedyną organizacją młodzieży.

Do ofensywy wszerz musi dołączyć się równocześnie ofensywa wgłąb!

Harcerstwo musi pod względem życia religijnego i moralnego stanąć na wysokości swego zadania!

Praca na tym odcinku, wdzięczna, praca duszpasterska przypada w udziale kapłanom. Kapłani winni, jako kapelani harc., czy jako czynni harcerze — wejść w życie harcerskie i poznać je, by następnie przez swój udział w pracy nad młodzieżą — zaważyć na kształtowaniu się ducha organizacji, na ideologji harcerskiej, w pełni katolickiej i polskiej!

Dział Duszpasterstwa Zw. Harc. Polsk., podjął już tę pracę w porozumieniu i z upoważnienia Najprzewielebniejszych Księży Biskupów i Władz Z.H.P.

Prócz konferencyj, kursów, obozów dla księży i kleryków, organizowanych przez Dział Duszpasterski Z. H. P. i „Biuletynu", jako organu prasowego, podjęto też myśl zorganizowania osobnych kół księży harcerzy i kapelanów harc.".

Na zebraniu organizacyjnem będzie referat dha X. Marjana Luzara, naczel. kapelana Z. H. P. na temat: „Potrzeba duszpasterstwa w harcerstwie".

Komitet prosi wszystkich Wielebnych Księży, by jak najliczniej jawili się na zebraniu.

Po wszelkie informacje należy się odnieść do X. Dyr. Rudolfa Opackiego — Lwów, gimn. żeńsk. SS. „Notre Dame", Ochronek 8. *C. R.*

Rekolekcje dla kapłanów w Domu rekolekcyjnym OO. Jezuitów w Dziedzicach w drugiem półroczu 1935 r.

Serja IV. Od 8—12 lipca. — Serja V. Od 22—26 lipca. — Serja VI. Od 5—9 sierpnia. — Serja VII. Od 26—30 sierpnia dla XX. prefektów. Serja VIII. Od 16—20 września. — Serja IX. Od 7—11 października. — Serja X. Od 21—25 października. — Serja XI. Od 4—8 listopada. — Serja XII. Od 18—22 listopada. — Serja XIII. Od 9—13 grudnia. Początek rekolekcyj w dniu przyjazdu o godz. 8-ej wieczorem. Zgłoszenia uprasza się wysyłać pod adresem: OO. Jezuici w Dziedzicach.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Wydawca: Tow. „Bibljoteka Religijna". Odpow. redaktor: X. Michał Rękas.

Drukarnia Tow. „Bibljoteka Religijna", Lwów, ul. Zygmuntowska 4.